

Kartky, przyjacielu

Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
I chociaż mi nie umiałeś powiedzieć w twarz
Bez Ciebie nic takie nie będzie
Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
Idę sam, idę sam przez ten chory świat
Telefon milczy jak zakłęcie

To nocny pojedynek z samym sobą
Diabeł na oknie w piekle jedną nogą
Jak zaprzedałeś się fałszywym Bogom
To Cię okradną, potem podepczą logo
Z każdego konta ciągle nowe prowo
Za oknem góry toną w morzu liści
Niechciany podarunek od nikogo
Stoję i krzyczę, że straciłem bliskich
I wypiłbym teraz to piwo z Tobą
Albo pogadał o tych błędach wszystkich
Kiedy się razem łało kolorową
A dzisiaj łyżę tęsknoty, szare myśli
I pogadałbym o muzyce znowu
Za czasy, w których tyle zrobiliśmy
Kiedyś się razem łało łyżę radości
A dzisiaj łyżę tęsknoty, powiedz wszystkim

Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
I chociaż mi nie umiałeś powiedzieć w twarz
Bez Ciebie nic takie nie będzie
Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
Idę sam, idę sam przez ten chory świat
Telefon milczy jak zakłęcie

Wiem, że mogłeś liczyć na moje słowo
Ale zgubiły mnie fałszywe pyski
Nikt mi nie podał ręki, łącznie z Tobą
A zaraz potem się już nie znaleźliśmy
Pamiętasz, ile razy w tamtym życiu
Od zera razem coś budowaliśmy?
A teraz wierzę tylko w to, że jesteś
I będziesz zawsze, bracie, najszcześliwszy
I patrzę na puchary znów pijany
I chcę powiedzieć to, co czuję bliskim
Staniemy ramię w ramię kiedyś sami
Jak wtedy, kiedy prawie nie żyliśmy
Nikt mi nie umiał podać ręki - trudno
Jestem ofiarą drogiej whisky, półmrok
Pamięta to, że byłeś ze mną krótko
Jak jeszcze nie było nikogo, zdrowko

Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
I chociaż mi nie umiałeś powiedzieć w twarz
Bez Ciebie nic takie nie będzie
Szukam Cię, przyjacielu z dawnych lat
Szukam Cię, przepraszam, ja byłem w błędzie
Idę sam, idę sam przez ten chory świat
Telefon milczy jak zakłęcie